

Prenumerata:
Miejscowa z odnośnikiem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. z tekstem (12 lamow)
25 gr., w tekście (6 lamow)
70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Niema w Polsce miejsca dla v. Rintelena!

Jeśli sprowadzą się wieści o decyzji rządu niemieckiego przeniesienia barona Emila von Rintelena z Warszawy — będzie to zapewne najodpowiedniejszym zakończeniem epizodu, którego smutnym bohaterem stał się ten dyplomata niemiecki w Polsce.

Pan v. Rintelen w oczach swych berlińskich mocodawców zyskał na wartości i zasłużył sobie na awans. Nie minie go też z pewnością. Ten długoletni współpracownik b. posła w Warszawie, Ulryka Rauchera, w mig zrozumiał zmiany koniunkturalne, zasłał w roku bieżącym w gmachu berlińskiego Auswärtiges Amt, różnicę między nastawieniem rządu centrowca d-ra Henryka Brueninga, a ekspozytury rządowej Junkrów politycznych i baronów brandenburskich.

Zrozumiał też, że Berlin żąda odeń dostarczenia żeru dla prasy, lanknie incydentów, które propagandowo dałyby się wyzyskać dla utrzymania opinii publicznej w Niemczech w stałym na pięciu antypolskim. Te „misje”, którą dotychczas miał poruczoną prezes senatu gdańskiego — i którą też z całą żarliwością wykonuje — przejął w Warszawie p. v. Rintelen. Misję stwarzania nastroju zadrążnienia, wynajdowania okazji do wymiany not, polemik, sprostowań i t. d.

Czyż wizyta niemieckich krążowników w Gdańsku nie miała analogicznego celu? Czyż wieczne skargi i protesty gdańskich dygnitarzy nie są oparte o zamiar, by dostarczać opinii świata okazji do urabiania sobie sądu, jakoby w stosunkach polsko-niemieckich swarliwość była chronicznym objawem?

Pan v. Rintelen postanowił tę atmosferę zadrążnienia i swarliwości przeszczeć również i na grunt warszawski. Uczynił to z niedźwiedzią niezgarbnością. Z wielką łatwością można było temu niemieckiemu dyplomacie do wieść, że nie miał zgola racji, że jego sztandarowa interwencja, wciągająca w „akcje” dyplomatyczną posterunkowego policjanta i dozorcę domu, pozbawiona była nie tylko subtelnosci, ale przede wszystkim prawnych podstaw.

Po bezczelnym wybruku



von Rintelen.

Łagodne wyroki w Królewcu

za krwawe zamachy hitlerowców

BERLIN, 3.8. Z Królewca donoszą, że w związku z szeregiem zamachów, jakich tam dokonano, aresztowano dotychczas 80 osób, które przekazano władzom sądowym.

Wczoraj zapadł wyrok w trybie dorocznym przeciwko kilku hitlerowcom, schwytanym z bronią w ręku w ubiegły poniedziałek, jedną osobę za kradzież

I tego faktu nie zmienił poparcie, jakiego p. von Rintelenowi udziela niemiecka prasa, oczywiście jednostronnie informowana i oczywiście działająca pod wpływem inspiracji Auswärtiges Amt.

Temniej oczywiście nie zmienił tego faktu stanowisko, jakie zajął wobec ostatniego incydentu rząd niemiecki. Miał z miejsca odgródzić się od niezgrabnego dyplomaty, który sprowokował zajście, a następnie sztucznie skonstruowaną formalistyką chciał ukryć się za parawan eksterytorjalności — rząd niemiecki zaaprobował wykrętą interpretację faktów, podaną mu przez p. v. Rintelena. Nie jest to zresztą dziwne, bo kto zna mentalność ludzi, sterujących obecnie Rzeszą niemiecką, wie, że na obiektywną ocenę faktów zdobyć się nie umieją, spoglądając na wszystko przez pryzmat rozwydrzonego nacjonalizmu i junkierskiej buty.

Między Polską a Niemcami istnieje szereg bardzo poważnych zagadnień politycznych i gospodarczych, których uzgodnienie jest zadaniem obopólnej dyplomacji. Ale zaprawdę żadne z tych zagadnień nie leży na płaszczyźnie takich „akcji”, jakie p. v. Rintelen próbował zainicjować w Warszawie.

Do tej poważnej roboty p. von Rintelen nie nadaje się. Wykazał to ostatnio zupełnie dosadnie.

Nota polska w Berlinie

w odpowiedzi na oświadczenie min. Neuratha

BERLIN, 3.8. — Tel. wł. — Dowiaduję się, że poseł polski w Berlinie, min. Wysocki, ma dziś ponownie złożyć wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy, bar. von Neurathowi.

Min. Wysocki wręczy w urzędzie spraw zagranicznych notę, która stanowić ma odpowiedź na wczorajsze oświadczenie bar. Neuratha w sprawie incydentu z p. von Rintelenem.

Ze ponowną interwencją rządu Polski stała się niezbędna, świadczą poniższy, niezwykle zaiste komunikat biura Wolffa.

BERLIN, 3.8. — Biuro Wolffa ogłosiło we wtorek wieczorem następujący komunikat: — Poseł polski odwiedził dziś popołudniu ministra spraw zagranicznych Rzeszy, aby przy okazji wręczenia przedstawienia stanu rzeczy w sprawie incydentu z flagą w dniu 31 lipca r. b. złożyć

zastrzeżenia z powodu zachowania się niemieckiego charge d'affaires w Warszawie.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył posłowi, że musi odeprzeć zażalenie w sprawie zachowania się charge d'affaires.

Sprawa ta została już zbadana na podstawie doniesienia charge d'affaires. Postępowanie charge d'affaires było z punktu widzenia praktyki międzynarodowej zupełnie usprawiedliwione. (PAT)

BERLIN, 3.8. — Tel. wł. — W kołach zbliżonych do Auswärtiges Amt twierdzą, że rada poselstwa w Warszawie, baron Emil von Rintelen w najbliższym czasie opuszcza Warszawę i obejmuje równorzędne stanowisko radcy w ambasadzie niemieckiej w Paryżu.

Sprawdzenia tej wiadomości w tej chwili oczywiście uzyskać jeszcze nie sposób.

Wielkie zamówienia sowieckie

w przemyśle górnośląskim

Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje sowieckiej misji handlowej z koncernem Huty Pokój o dostawę żelaza i stali wartości 20 milionów złotych zostały już ukończone i ostateczna finalizacja uzależniona jest jedynie od zapewnienia dyskonta weksli sowieckich, w której to sprawie wyjechał do Paryża nadzorca Huty Pokój dyrektor Surzycki.

Pozatem finalizują się również rokowania o dostawę 100 cystern na amonak wartości miliona złotych przez Huty Ferrum oraz dużej ilości kół do wagonów tramwajowych.

Wykonanie tych zamówień da zatrudnienie większej ilości robotników z Katowic, Nowego Bytomia oraz Nowej Wsi.

Stracenie Gorgułowa we wrześniu

po wyroku sądu najwyższego

PARYŻ, 3.8. Wczoraj zostało złożone w najwyższym sądzie kasacyjnym odwołanie mordcy Gorgułowa od wyroku sądu przysięgłych. Sąd zajmie się tą sprawą około 20 b. m.

Powszechnie nie ulega wątpliwości, że skarga kasacyjna zostanie odrzucona i Gorgułowa stanie na szafocie w połowie przyszłego miesiąca.

Konszachty v. Papena z Hitlerem

za pośrednictwem hr. Alvenslebena

BERLIN, 3.8. — Tel. wł. — Prezydent feudalnego Herren-Clubu hr. Alvensleben, który po mianowaniu gabinetu von Papena za pośrednictwem radja przedstawił społeczeństwu niemieckiemu nowych naogół nieznanymi mężów stanu, udał się do Monachium, by przeprowadzić szereg konferencji z Bronzowym Domem.

Podróż osobistego przyjaciela kanclerza i prezydenta Herren-Clubu, który jest kolebką i kuźnią planów obecnego rządu, przypisuje się w berlińskich kołach politycznych daleko idące znaczenie. Mówi się, że za pośrednictwem przyjaciela Papen zorientował się zamierza o stanowisku Hitlera w sprawie przyszłego kursu narodowych socjalistów w Pru-

sach i w Rzeszy. W następstwie narad odbytych przez Hitlera uchodzi za pewne, że zażąda on obsadzenia niektórych portfel ministerjalnych w Rzeszy z tem zastrzeżeniem, że obecny rząd zachowa swój charakter „gabinetu prezydenckiego”. Innymi słowy narodowi socjaliści nie zasiadają w gabinecie Papena w charakterze eksponentów partii, lecz fachowców cieszących się szczególnym zaufaniem Hindenburga.

Jak zapewnia prasa, nowy Reichstag zostanie zwołany na dzień 30 b. m. na posiedzenie konstytuujące. Właściwa praca parlamentarna podjęta zostanie w połowie września. (My).

Bunt w więzieniu w Indjach

30 ranionych, 6 zabitych

KANAMUR, 3.8. Na skutek pobicia jednego z więźniów przez dozorcę w więzieniu centralnym, po-

zostali więźniowie zaatakowali dozorców.

W czasie walki 30-u więźniów odniosło rany a 6-u zostało zabitych. Spokój przywrócono. (Przyp. Red. Kanamur — miasto portowe w prowincji Madraskiej, Indji Wschodnich).

Trzy złote medale dla Polski na Olimpijdzie

dzięki tryumfom Kusocińskiego, Walasiewiczówny i Klukowskiego

Trzeci dzień Igrzysk w Los Angeles przyniósł barwom polskim dwa wielkie tryumfy, ale i dwa bolesne zawody.

Radosne chwile przeżywałimy, gdy najszybsza kobieta świata Walasiewiczówna pierwsza przerwała taśmę w biegu 100 mtr. dla pań i kiedy sztandar polski zatrzymał na maszynie zwycięstw po przynajmniej pierwszej nagrody w konkursie płaskorzeźby Polakowi Klukowskiemu.

Sukces naszej sztuki był tem pełniejszy, że Konarska zdobyła drugie miejsce w dziale grafiki za swój „Stadion”, a Bylina i Borowski otrzymali nagrody honorowe w dziale malarstwa.

Zwycięstwo Walasiewiczówny na 100 m. ma swoją historię.

Na starcie finału 100 mtr. Walasiewiczówna została jak i w walce półfinałowej o dobre 2 metry w tyle. Takie dwa metry nadrobić w olimpijskiej walce finałowej to sztuka nielada.

Lecz sztuki tej Polka dokonała. Po momencie wahania, ruszyła jak burza, z każdym krokiem zmniejszając dystans dzielący ją od uciekających rywalek.

Na sześćdziesiątym metrze Walasiewiczówna miała przed sobą już tylko Kanadyjkę Strike i Amerykankę Bremen; po dobrych dwu dziesiątym metrach szła niemal równo z Kanadyjką.

Odcinek końcowy był jedną z najbardziej zażartych walk oglądanych na olimpijdzie. Strike biegła świetnie, Polka mimo nieprawdopodobnego wysiłku na początku biegu, nie ustępowała jej ani na centymetr.

Nie dosyć na tem — przed ta-

ma Walasiewiczówna zdobywa się na gigantyczny wysiłek i ostatnim rzutem ciała zwycięża o 10 cm.

Bieg był tak wspaniały, walka Polki tak imponująca, że bojkotujące ją dotychczas trybuny porwana klasa Walasiewiczówny zatrzesły się od oklasków. Wzmogły się one jeszcze bardziej, gdy ogłoszono wynik: 11,9 sek. — rekord świata wyrównany po raz trzeci z kolei.

Szkoda tylko, że Polka została na starcie; inaczej 10,8, a nawet 10,7 byłoby pewne.

Dalsze miejsca zajęły: 2) Strike (Kanada), 3) Bremen (U.S.A.), 4) Hiscock (Anglia), 5) Wilde (U. S. A.), 6) Dollinger (Niemcy).

Na tym jednak skończyły się na sze powodzenia. Pierwszym ciosem była wiadomość, że Kusociński mimo pieczołowitych zabiegów lekarzy nie weźmie udziału w przedbiegach 5-ciu kilometrów.

Strata doprawdy niepowetowana. W razie więcej niż prawdopodobnego zwycięstwa i w tym biegu, Polak wyrósłby na bohatera olimpijdy w Los Angeles i przejął rolę pozostawioną w spuściz-

nie przez wielkiego Finna — Nurmięgo.

Tak, Kusociński wygrał swe atuty tylko połowicznie. A szkoda — kto wie czy jeszcze kiedykolwiek w życiu będzie miał taką okazję jak obecnie.

Drugim ciosem był zawód jaki sprawiła nam Weissówna w dysku. Ta stu procentowa faworytka nietylko Polski, ale całego świata, uzyskała wynik nienotowany u niej od szeregu miesięcy. Dość powiedzieć, że po wyjściu na ład po 12-to dniowej podróży na „Pułaskim” rzuciła więcej.

Widocznie Polka nie wytrzymała wielkiej próby nerwowo. Poza tem wielkim handicapem był f.k.t. że w Los Angeles kazano rzucić dyskami amerykańskimi, bardzo różnymi w swej budowie od używanych w Europie.

Mimo zawodu Polki zajęły jednak dwa punktowane miejsca: Weissówna 3-cie, a Walasiewiczówna — szóste.

Ostateczny wynik dyska brzmi: 1) Copeland (U.S.A.) 40,56, 2) Osborne (U.S.A.) 40,12, 3) Weissówna (Polska) 38,74, 4) Fleischer (Niemcy) 36,12, 5) Henlein (Niem-

Gratulacje rządu

dla Walasiewiczówny

Minister spraw zagranicznych przesłał na ręce p. konsula Hulanickiego, kierownika ekspedycji polskiej w Los Angeles depeszę dla Walasiewiczówny treści następującej:

„Dzielną naszą rodzacze serdecznie powinszowania świetnego zwycięstwa i rekordu światowego.

Minister Spraw Zagranicznych”. Jednocześnie nadeszła do Warszawy z Los Angeles depesza od p. konsula Hulanickiego następującej treści:

„Minister Spraw Zagranicznych. Kusociński składa serdeczne podziękowanie za powinszowania.

(—) Hulanicki”.

Mordy polityczne w Niemczech nie ustają

Pancerne samochody na usługach hitlerowców

BERLIN, 3.8. — Mimo ogłoszenia t. zw. rozejmu politycznego krwawe zaburzenia polityczne w Niemczech znów wzmagają się.

Ubiegłej nocy w Berlinie komunisty z ukrycia ostrzelali oddział hitlerowców, jednego zabili, a kilku poranili.

W Zweibrücken w starciu między hitlerowcami a członkami lewicowych organizacji zabito robotnika, ojca 10 dzieci.

W Frankfurcie nad Menem hitlerowcy postrzelali w plecy zabili członka Reichsbanneru, a w Lipsku z przejeżdżającego auta postrzelono również uczestnika pochodu Reichsbanneru.

W czasie obławy i poszukiwania broni policja dokonała sensacyjnego odkrycia w okolicy Kassel.

Znaleziono mianowicie pancerne samochód, przygotowany kompletnie do walki, z otworami na strzelnicę i karabin maszynowy.

Komunikat urzędowy stwierdza że pancerka przerobiona została z samochodu ciężarowego na podstawie polecenie miejscowego kierownika podziałów szturmowych rzekomo dla zabezpieczenia transportów. Razem z pancerką skonfiskowano kilka rewolwerów kalibru wojskowego.

Nowe bezprawie Gdańska

przy odprawie celnej

GDANSK, 3.8. — W gdańskim urzędzie celnym nie przyjęto deklaracji celnej, zgłoszonej przez jedną z firm z tego powodu, że deklaracja była wypełniona w języku polskim. Kierownik gdańskiego urzędu oświadczył przytem, że w Gdańsku urzędowym językiem jest język niemiecki i

tylko w tym języku może się odbywać korespondencja z władzami.

Wypadek ten jest jaskrawym pogwałceniem art. 14 konwencji paryskiej, który wyraźnie mówi, że formularze celne mogą być wypełnione w języku niemieckim lub polskim.

Powódź i epidemia cholery

Dwie katastrofy w Chinach

MOSKWA, 3.8. Z Szanghaju donoszą, że wskutek ulewnych deszczy Kanton stoi pod wodą.

600 domów zniszczyły wezbrane fale, przyczem zginęło 50 ludzi. We wschodniej części prowincji Szan-Si z powodu wylewu rzeki Hoang-po przeszło 30 wsi zostało zala-

nych wodą.

W prowincji Szan-Si zmarło na cholere w ostatnich miesiącach przeszło 10.000 osób.

Według chińskich danych oficjalnych wszystkie północne powiaty prowincji są objęte epidemią.



Felicja Schabińska startowała wczoraj na stadionie olimpijskim w biegu na 80 metrów przez płotki.

Zahamowany spadek zapasu złota w bilansie Banku Polskiego w lipcu

Rezerwy złota i dewiz w Banku Polskim wykazały w ciągu lipca r. b. znacznie mniejszy spadek, niż w kilku poprzednich miesiącach. Zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się tylko o 4.200.000 zł., podczas gdy w ciągu czerwca r. b. zmniejszył się o 70.600.000 zł.

W końcu czerwca r. b. zapas złota w Banku Polskim wynosił 454.300.000 zł., a w końcu lipca r. b. 480.100.000 zł.

Zapas pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia obniżył się o 6.000.000 zł. do 40.200.000 zł., w rezultacie stan rezerw kruszcowo - dewizowych zaliczonych do pokrycia obniżył się o 10.200.000 zł.

Zapas pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszył się z sumy 112.300.000 zł. do sumy 105.000.000 zł.

Stan kredytów, udzielony przez Bank Polski, zwiększył się o 7.900.000 zł. do sumy 803.000.000 zł. Wzrost ten nastąpił wyłącznie kosztem wzrostu portfeli wekslowego, który powiększył się z 671 milionów do sumy 682,3 mili.

Zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim w ciągu pierwszej dekady lipca r. b. zwiększyło się o 20 mili. zł., dochodząc do sumy 70 mili. zł., poczem pozostało bez zmian.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku Polskiego wzrosły o 15 mili. do 155,3 mili. zł.

Natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się z 1.105,4 mili. zł. do sumy 1.099,2 mili. zł.

W wyniku stosunkowo niewielkiego wzrostu łącznej sumy natychmiast płatnych zobowiązań obiegu biletów bankowych, wynoszącego 8,9 mili. zł., z drugiej zaś strony wobec malejącego zmniejszenia się zapasów złota i walut zagranicznych, stosunek procento-

wy pokrycia kruszcowo-walutowego obniżył się tylko z 42,93 do 41,81 proc., a pokrycie wyłącznie złotem obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań obniżyło się z 39,20 do 38,58 proc.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowo-walutowego wynosi więc o 1,81 proc., a pokrycie wyłącznie złotem o 8,58 proc. ponad pokrycie, przewidziane w statucie.

Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni

w ostatnich dniach pobytu

GDYNIA, 3. 8. P. Prezydent Rzplitej zwiędził dziś miasto i urzędzenia miejskie, poczem udał się na molo rybackie, do studni Imhoffa, najlepiej urządzonej w Polsce stacji oczyszczania ścieków.

Następnie p. Prezydent przeszedł do Nabrzeża Wilsonowskiego, do którego przycumowałny był statek „Gdynia” i którym

odpłynął do portu wojennego. Popołudniu p. Prezydent odjechał samochodem z Oksywji na jezioro Garczyńskie, żegnany przez oficerów marynarki wojennej i przedstawicieli władz. Kompania honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn państwowy, a z okrętu „Bałtyk” oddano salut armatni — 21 strzałów.

Wypędzeni z parlamentarnego raju

wybitni politycy niemieccy

W nowo wybranym parlamencie niemieckim zabraknie szeregu osobistości, które dotychczas w życiu politycznym Niemiec odgrywały wybitną rolę. Jest to następstwem zniknięcia z Reichstagu szeregu partii demokratycznych, które podczas niedzielnych wyborów zostały niemal zdruzgotane.

Wybrani zostali wszyscy przy

wodcy socjalistyczni (Braun, Severing, Breitscheid, Hilferding, Scheidemann), wszyscy wybitni politycy katolickiego centrum (Bruening, Kaas, Wirth) z wyjątkiem b. kanclerza Marxa, który zrzekł się kandydatury, oczywiście wszyscy przywódcy hitlerowscy i hugenbergowscy.

Natomiast poprzepadali szefowie stronnictw, które dostawczy się między zderzaki: nacjonalizmu i lewicy — zostały w wyborach zmiążdżone.

Znika więc z Reichstagu szereg takich osobistości, jak b. minister finansów Dr. Dietrich, były wiceprezes parlamentu von Kardoff, były minister spraw zagranicznych Dr. Curtius, generał v. Seeckt. Zupełnie znika frakcja konserwatywna, która przed niejakim czasem odseparowała się od Hugenbergów, a stracili mandaty najwybitniejsi parlamentarzyści tej frakcji jak hr. Westarp i Treviranus.

Życie polityczne

Wicepremier Władysław Zawadzki wyjechał dnia 1-go b. m. na parotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Wojewoda warszawski, p. Stanisław Twardo, powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Dotychczasowy starosta w Płońsku, p. Henryk Graff, został przeniesiony na takie samo stanowisko do Koszęcinu.

Starostą płońskim mianowano dotychczasowego wice-komisarza rządu Gdyni, p. Adama Dederckiego.

Parlamentaryzm niemiecki w ciemnej ulicy

bez widoków dościa do porozumienia

Effekt polityczny wyborów parlamentarnych w Niemczech sprowadza się do tego, że ani prawica socjalistyczna, ani lewica socjalistyczno-komunistyczna nie dysponują taką większością, by mogły objąć odpowiedzialność za losy państwa i wyłonić z siebie rząd. Językiem u wagi jest centrum katolickie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech prętkacje zarówno między rządem Papena a partiami, jak też i między partiami; dopiero z wyniku tych prętkacji okaże się, czy nowy Reichstag będzie żywotny, czy też nie zajdzie potrzeba usunięcia go w cień. W tym wypadku prez. Hindenburg stałby się jedynym źródłem władzy w Niemczech, oparłszy się o kamaryle wojskową i junkierskie sfery społeczeństwa.

Von Papen wyjechał na 10-dniowy urlop, a w zastępstwie jego niester spraw wewnętrznych von Gayl ma podjąć rokowania. Oczywiście w pierwszym rządzie z najbliższą w Reichstagu partią — hitlerowcami.

W rozmowach tych wyjaśniona ma być kwestia, czy narodowi socjaliści gotowi są przyjąć odpowiedzialność za udział w rządzie przez natychmiastowe wstąpienie do gabinetu, czy też wola narazie zająć wobec rządu Papena stanowisko wyczekujące.

W kołach politycznych liczą się z możliwością, iż narodowi socjaliści zażądają rekonstrukcji gabinetu z przyznaniem im udziału odpowiedzialności ich liczebności w Reichstagu.

Dopiero gdy stanowisko narodowych socjalistów zostanie wyjaśnione, do czego przycygnie się może podródz ministra Schleichera do południowych Niemiec w bieżącym tygodniu, podjęte zostaną rozmowy z Centrum.

Jakie żądania wysuwają hitlerowcy i centrum

W sferach politycznych niemieckich omawiane są żywo żądania, jakie postawią główne partie, na których oprzeć mógłby się rząd Papena.

Organ partii Hitlera „Voelkischer Beobachter” domaga się z wielkim naciskiem rozwiązania, mimo skrupułów centrowców, partii komunistycznej. Zdaje się, że narodowi socjaliści od spełnienia tego warunku, a więc unieważnienia

również i mandatów frakcji komunistycznej, uzależnią swój udział w rządzie.

W kołach centrowców odnosi się do tych planów hitlerowskich nieprzychylnie. Centrum nie życzy sobie zakazu partii komunistycznej, ponieważ w razie zniknięcia frakcji komunistycznej z Reichstagu centrum straciłoby pozycję miarodajnej i rozstrzygającej partii środka.

Z drugiej strony centrum jako warunek poparcia rządu Papena stawia obarczenie narodowych socjalistów odpowiedzialnością za rządy, w szczególności za rząd Papena, na który wywierają polityczny miarodajny wpływ.

Postulaty komunistów

BERLIN 3.8. Nowo wybrana frakcja komunistyczna Reichstagu wystąpiła z polecenia centralnego komitetu partii z wnioskiem o natychmiastowe zwołanie nowego Reichstagu w celu ustosunkowania się do rozmaitych wniosków partii komunistycznej.

M. in. domaga się komuniści zakazu wszystkich oddziałów szturmowych oraz zobowiązania rządów krajowych, aby wstrzymały rekrutację członków militarnych formacji narodowych socjalistów do policji.

Przeciw szykanowaniu polskich obywateli w Gdańsku

Interwencja Gen. Komisarza Dr. Papę

Hitlerowcy gdańscy od dłuższego czasu nie zaprzestają szykanować polskich obywateli, zwłaszcza jeśli ci są wyznania mojżeszowego. Napady na bezbronnych i spokojnych ludzi, jedynie dlatego, że są obywatelami polskimi, stanowią stały repertuar wyczynów hitlerowców gdańskich.

Przed kilku dniami — jak to w swoim czasie donosiliśmy — do mieszkania rodziny Galickich wtargnęło przemocą kilku hitlerowców, którzy w wandaliski sposób obeszli się z mieszkaniem; wyrzucili urządzenie domowe na ulicę.

Policja, do której Galicycy zwrócili się, odmówiła interwencji.

Wreszcie udało się Galickim sprowadzić trzech policjantów. Nie na wiele to zdało się. Policjanci obojętnie przypatrywali się dziełu zniszczenia.

Nazajutrz zjawili się na podwórzu policjanci. Zażądali usunięcia rzeczy w przeciągu 24 godzin, gdyż w przeciwnym razie Galicycy zostaną wydalen z Gdańska.

Wtedy Galicycy zwrócili się o pomoc do Komisarza Generalnego R. P. dr. Papę, który wystosował oficjalne pismo do senatu gdańskiego.

Podkreśla w niem niebawale zachowanie się policji, odmawiającej

nie tylko pomocy, lecz sankcjonującej napad hitlerowców.

W dalszym ciągu swego pisma Komisarz Generalny stwierdza, że powyższy fakt dowodzi, iż obywateli polscy na terenie Gdańska nie mogą liczyć w obecnych warunkach na pomoc i ochronę organów bezpieczeństwa publicznego. Wskoczą zaś żąda od senatu zadośćuczynienia dla poszkodowanych, ukarania winnych policjantów i wydania zarządzeń, uniemożliwiających podobne wypadki na przyszłość.

Nowe stużłotówki

z Ks. Józefem

Bank Polski, zgodnie z uchwałą swej Rady — zlecił Wytwórni papierów wartościowych wykonanie nowej emisji banknotów stużłotowych.

Przygotowany wzór nowego banknotu nosić będzie z jednej strony podobiznę księcia Józefa, z drugiej zaś — ornamentację w postaci girlandy z kłosów. Puszczanie w obieg nowych banknotów oczekiwane jest w końcu jesieni.

Frakcja komunistyczna zgłasza dalej wniosek nieufności dla kanclerza i ministra spraw wewnętrznych v. Gayla, jak również dla ministra Reichsweltry, Schleichera i domaga się wycofania komisarza Rzeszy oraz rządu komisarzyckiego w Prusach.

W dalszych wnioskach frakcja komunistyczna żąda zniesienia ostatniego dekretu oraz niewykonania traktatu lozańskiego. (My).

Klara Zetkin otworzy Reichstag

BERLIN 3.8. Otwarcia nowego Reichstagu dokona zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi najstarszą wiekiem poseł, którym jest i czcząca dziś 75 lat członkini frakcji komunistycznej Klara Zetkin.

Będzie to pierwszy wypadek otwarcia parlamentu niemieckiego przez kobietę.

W obecnym Reichstagu zasiada 36 posłanek.

Wszczęta konferencja żydowska

w odpowiedzi na antysemityzm Hitlera

Jak już donosiliśmy, w dniu 14 sierpnia b. r. zbierze się w Genewie światowa konferencja żydowska.

Na ten temat poseł sejmowy dr. Rottenstreich, udzielając wywiadu prasowego, oświadczył m. in.:

Jednym z powodów zwołania światowej konferencji żydowskiej jest hitlerizm, który daży do odebrania żydom praw równouprawnienia. Rewolucja francuska dała żydom, jako obywatelom, prawa indywidualne, wojna światowa — równouprawnienia narodowe, traktat zaś w San Remo zatwierdził siedzibę narodu żydowskiego w Palestynie. Obecnie zaś próby ze strony Hitlera w stosunku do żydów są najgroźniejsze, gdyż daża do odebrania równouprawnienia indywidualnego. Z drugiej strony sytuacja gospodarcza

żydostwa światowego, staje się coraz gorsza.

Normalnie żydzi byli zawsze przygotowani do wszelkich przyszłych zmian. Konferencja genewska opracuje wytyczne dla żydów w związku z nowym okresem dziejowym, jaki nadchodzi.

Konferencja w Genewie zajmie się za gadaniem wzrostu antysemityzmu na całym świecie.

Sądzić należy, że ta konferencja przygotowała, wyda pozytywne rezultaty, gdyż nie jest ona skierowana przeciw żadnemu państwu. Zadaniem jej będzie powołanie do życia aparat, który będzie występował jako legalna reprezentacja żydostwa światowego w obronie żydów w tych krajach, gdzie antysemityzm grozi żydom i zacznie przygotowywać plan do przebudowy gospodarczej żydostwa.

Na drucie telegraficznym

z bliska zdaleka

Zgłoszenia do paktu zaufania, Norwegia, Bułgaria i Albania zgłosiły przystąpienie do angielsko-francuskiego paktu zaufania.

Rokowania Anglii z Irlandią. Dziś zgłoszony będzie w senacie irlandzkim wniosek domagający się mianowania delegatów do rokowań z Anglią w sprawie opłat gruntowych.

Deficyt Stanów Zjednoczonych. Deficyt Stanów Zjedn. w pierwszym miesiącu nowego roku skarbowego, który rozpoczął się dnia 1 lipca wynosi 263 mili. dol. czyli o 62 mili. więcej niż w tym samym okresie r. ub.

P. Mac Donald do Londynu. Premier W. Brytanji, Mac Donald opuścił Szkocję, udając się koleją do Londynu.

Trzy czeluzki w Salonikach. Wczoraj rano stracono trzech członków komitetu macedońskiego, skazanych na śmierć w grudniu r. ub. za zabójstwo sirażnika.

Rokowania chińsko-sowieckie. Rokowania prowadzone w Moskwie w sprawie podjęcia chińsko-sowieckich stosunków dyplomatycznych są na dobrej drodze. Do uregulowania pozosta-

je jedynie sprawa paktu o nieagresji, czego domagają się Chińczycy.

Zwłoki b. króla Manuela. Wczoraj do portu w Lizbonie zawinął krążownik angielski ze zwłokami ex-króla Manuela.

Napad na konsulat węgierski. Komuniści we Frankfurcie nad Menem obrzucili konsulat węgierski wielkimi kamieniami, zawiniętymi w proklamacje. Szyby w konsulacie zostały rozbite.

Prowizorium austriacko-węgierskie. Komisja główna parlamentu austriackiego przyjęła dziś prowizorium handlu we węgiersko-austriackie, które zawarte zostało narazie na dwa tygodnie.

Zażegnanie przelania w Austrii. Rada Narodowa odrzuciła wniosek austriackich niemców o votum nieufności dla rządu kanclerza Dollfusa z powodu protokółu lozańskiego. Za i przeciw głosowało po 81 posłów.

Nowa emisja dolarów. Wielkie banki amerykańskie przystępują do puszczania w obieg nowych emisji banknotów na mocy billu Glassa. Banknoty te, zgodnie z ustawą, nie będą pokrywane złotem.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 3-go b. m.

Dewizy

Holandia 359,35; Londyn 31,38 — 31,35; Nowy Jork (kabel) 8,928; Paryż 34,98; Szwajcaria 173,90.

Papery procentowe

7 proc. poź. stabilizacyjna 48,75 — 48,50 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna serjowa 103,50; 4 proc. poź. inwestycyjna 96,40 — 96,00 — 96,10; 4 proc. państw. poź. premjowa 48,50 — 48,25 — 48,60; 6 proc. poź. dolarowa 54,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku

Gospod. Kraj. 94,00 (zł. 161,68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94,00 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziem. 37,00; 56,00 (w odcinkach po tysiąc zł. 56,75 9 proc. L. Z. m. Warszawy 55,50 — 57,00)

Akcje

Bank Polski 70,00; Lilpop 11,00; Starachowice 7,10 — 7,15.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

Przecież muszą raz stanąć, choćby dla zabrania nowego zapasu benzyny, — pocieszała się Hania.

I rzeczywiście samochód zatrzymał się wkrótce potem w jakiejś wiosce, gdzie jednak Hania nie ujrzała ani jednego Europejczyka. Nawet właściciel, czy dozorca stacji benzynowej był Arabem i szwargotał z soferem w cudacznym języku, którego nieomal każdy wyraz był naspikowany literą „h”.

Po śniadaniu wyruszyli w dalszą drogę i około południa dotarli do Marakeszu. Przerzany szejk polecił soferowi okrążyć miasto tak, że tylko trzy razy ujrzała Hania przelotnie Europejczyków; najpierw dwóch żołnierzy, potem na pedzającym z przeciwnej strony motocyklu francuskiego oficera, wreszcie jakąś damę, jadącą konno.

To ostatnie spotkanie znowu skrzepiło odwagę dziewczyny. „Nie mogą to być jakieś niebezpieczne okolice, skoro samotna kobieta używa konnej przejażdżki za miastem”, rozumowała słusnie.

Droga zaczęła się powoli piąć w górę. Przed jadącymi wynurzyła się potężna bariera gór, których szczyty białły się, jak gdyby je śnieg pokrywał. To Wysoki Atlas.

Śnieg w Afryce? Niemożliwe! — sądzi-

ła myślnie.

Już zdaleka ujrzała tuman kurzu, zbliżający się szybko od strony owych gór, do mknącego w tamtym kierunku samochodu.

Po chwili wyłoniły się z owego obłoku sylwetki pierwszych jeźdźców. Arab siedzący obok sofera odwrócił głowę.

— Spahi, — rzekł krótko.

Szejk skinął głową.

— Oddział kawalerji. — wyszeptała Hania.

Uznała po krótkim namyśle, że teraz nadeszła odpowiednia chwila.

Nadjeżdżający oddział spahisów składał się wprawdzie z tubylców, ale na czele jechało dwóch oficerów francuskich. Hania nie wątpiła ani trochę, że nie odmówią jej pomocy, skoro wyskoczy z auta i zabiegnie im drogę. Trudniej przedstawiała się sprawa samego skoku przy takim pedzie.

Lecz na szczęście samochód zaczął zwalniać biegu, aby się przesiłgnąć bez karambolu obok wyciągniętego w węża szwadronu, którego bardziej niespokojne konie zaczęły się wspinać na włók auta.

— Teraz wyskoczę, — pomyślała Hania, czekając jeszcze aż pierwsi jeźdźcy zrównają się z limuzyną. — Już!

Zerwała się nagle, nacisnęła klamkę drzwi, lecz w tej samej chwili pochwytyła ją w pół ramie męskie, a końcista, starca, ale jeszcze krzepka ręka oderwała z łatwością jej dłoń od klamki.

— Na pomoc! — krzyknęła, wyrывая się rozpaczliwie. Poła burnusa zatkał jej szejk usta

i po arabsku rzucił jakiś rozkaz soferowi.

Auto zwiększyło ped natychmiast i niebawem za szybą drzewiczek przedzielił ostatnie konie szwadronu. Teraz szejk Ibrahim wypuścił z objęć dziewczynę. Nie wylał jej nawet za próbę ucieczki, siedział obok niej do brońwie uśmiechnięty, jak gdyby nic nie zaszło.

Hania zwiesiła głowę. Zdawała sobie sprawę z tego, że ta nieudana próba zwiększyła podejrzliwość szejka, że teraz będą ją pilnowali, jak oka w głowie. I tak się też stało...

Noc spędził w jakiejś zapadłej wiosce, gdzie szejk odprawił wynajęte auto, które zaraz wyruszyło w powrotną drogę do Casablanki.

Nazajutrz rozpoczął się dla Hani drugi etap podróży, bardziej męczący, bo na grzbiecie muła. I w liczniejszym towarzystwie, gdyż w wiosce czekało na szejką ośmiu, jak ich Hania nazwała „Mameluków”, uzbrojonych w jakieś przedpotopowe i rekordowo długie strzelby.

Ci brodaci „synowie proroka” przyglądali się białej dziewczynie z tak natrętą ciekawością, że zazdrośny szejk polecił jej przywdziać azar.

Ta chusta, rozplaszczająca nos i obciskająca szczególnie całą twarz przez wąskie szpary na wysokości oczu, była dla Hani nową torturą. Pocąc się straszliwie w tym kwefie, nie mogła się dość nadziwić wytrzymałości kobiet muzułmańskich, które takie wstrętne bandaże noszą niemal przez całe życie.

— Przywykniesz rychło, — rzekł Ibrahim, odgadyując snać, o czym myśli jego młodzianka niewolnica

W pewnej chwili Hania ujrzała, u swoich stóp olbrzymi ogród, otaczający zewsząd białe miano; ponad prostokąty płaskich dachów wznosiły się liczne kopuły meczetów i wybiegaly ku niebu strzelaste wieżyczki minaretów.

— Marakesz, — mruknął małomówny szejk, — tam byliśmy przedwczoraj.

— To było przedwczoraj? — zdziwiła się Hania.

Dawno już straciła rachubę czasu, a chwilami zatracala poczucie rzeczywistości tego, co ją otaczało, co się działo z nią i wokół niej. W takich momentach czepiała się kurczowo myśli, że jest w Warszawie, w kinie, na jakimś egzotycznym filmie.

Przeprawa przez wawoży Wysokiego Atlasu, postoje, popasy, noclegi, długie pochody pod gorącym tuszem afrykańskiego słońca, nocna strzelanina w dzikim jarze Anti-Atlasu, wszystko to stanowiło epizody tego filmu. Aż nagle film się skończył i ponure widmo rzeczywistości zajaśniało Hani w oczy...

W małej oazie Arba-el-Tieta oczekiwali szejka jego syn Hussein z licznym oddziałem wiernych wojowników. Stałych mieszkańców posiadała Arba-el-Tieta zaledwie piętnastu, w tej liczbie murynek Terri, dawną piastunkę Hussein, i tę przeraźliwie brzydka, ale pocziwa kobiecie przydzielili szejk Hani w charakterze służącej i... opiekunki.

Zapas słów francuskich starej Terri był niezmiernie skąpy, zato gadulstwo rekordowe.

Zahamowany spadek zapasu złota w bilansie Banku Polskiego w lipcu

Rezerwy złota i dewiz w Banku Polskim wykazały w ciągu lipca r. b. znacznie mniejszy spadek, niż w kilku poprzednich miesiącach. Zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się tylko o 4.200.000 zł., podczas gdy w ciągu czerwca r. b. zmniejszył się o 70.600.000 zł.

W końcu czerwca r. b. zapas złota w Banku Polskim wynosił 454.300.000 zł., a w końcu lipca r. b. 480.100.000 zł.

Zapas pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia obniżył się o 6.000.000 zł. do 40.200.000 zł., w rezultacie stan rezerw kruszcowo - dewizowych zaliczonych do pokrycia obniżył się o 10.200.000 zł.

Zapas pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszył się z sumy 112.300.000 zł. do sumy 105.000.000 zł.

Stan kredytów udzielonych przez Bank Polski, zwiększył się o 7.900.000 zł. do sumy 803.000.000 zł. Wzrost ten nastąpił wyłącznie kosztem wzrostu portfela wekslowego, który powiększył się z 671 milionów do sumy 682,3 mili.

Zadużenie skarbu państwa w Banku Polskim w ciągu pierwszej dekady lipca r. b. zwiększyło się o 20 milj. zł., dochodząc do sumy 70 milj. zł., poczem pozostało bez zmiany.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku Polskiego wzrosły o 15 milj. do 155,3 milj. zł.

Natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się z 1.105,4 milj. zł. do sumy 1.099,2 milj. zł.

W wyniku stosunkowo niewielkiego wzrostu łącznej sumy natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych, wynoszącego 8,9 milj. zł., z drugiej zaś strony wobec malejącego natężenia się zapasów złota i walut zagranicznych, stosunek procento-

Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni w ostatnim dniu pobytu

GDYNIA, 3. 8. P. Prezydent Rzplitej zwiedził dziś miasto i urządzenia miejskie, poczem udał się na molo rybackie, do studni Imhoffa, najlepiej urządzonej w Polsce stacji oczyszczania ścieków.

Następnie p. Prezydent przeszedł do Nabrzeża Wilsonowskiego, do którego przycumowany był statek „Gdynia” i którym

Wypędzeni z parlamentarnego raju wybitni politycy niemieccy

W nowo wybranym parlamencie niemieckim zabraknie szeregu osobistości, które dotychczas w życiu politycznym Niemiec odgrywały wybitną rolę. Jest to następstwem zniknięcia z Reichstagu szeregu partii demokratycznych, które podczas niedzielnego wyborów zostały niemal zdruzgotane.

Wybrani zostali wszyscy przy-

wódcy socjalistyczni (Braun, Seering, Breitscheid, Hilferding, Scheidemann), wszyscy wybitni politycy katolickiego centrum (Bruening, Kaas, Wirth) z wyjątkiem b. kanclerza Marxa, który zrzekł się kandydatury, oczywiście wszyscy przywódcy hitlerowscy i hugenbergowscy.

Natomiast poprzepadali szefowie stronnictw, które dostawczy się między zderzaki: nacjonalizmu i lewicy — zostały w wyborach zmiażdżone.

Znika więc z Reichstagu szereg takich osobistości, jak b. minister finansów Dr. Dietrich, były wiceprezes parlamentu von Kardoff, były minister spraw zagranicznych Dr. Curtius, generał v. Seekt. Zupenie znika frakcja konserwatywna, która przed niejakim czasem odseparowała się od Hugenbergów, a straciła mandaty najwybitniejsi parlamentarzyści tej frakcji jak hr. Westarp i Treviranus.

Parlamentaryzm niemiecki w ciemnej ulicy bez widoków dościa do porozumienia

W rozmowach tych wyjaśniona ma być kwestja, czy narodowi socjaliści gotowi są przyjąć odpowiedzialność za udział w rządzie przez natychmiastowe wstąpienie do gabinetu, czy też wolą narazić się na wywołanie wojny z państwem i wyłonić z siebie rząd. Językiem u wagi jest centrum katolickie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech pertraktacje zarówno między rządem Papena a partjami, jak też i między partjami; dopiero z wyniku tych pertraktacji okaże się, czy nowy Reichstag będzie żywotny, czy też nie zajdzie potrzeba usunięcia go w cień. W tym wypadku prez. Hindenburg stał by się jedynym źródłem władzy w Niemczech, oparłszy się o kamaryle wojskową i junkierskie siły społeczeństwa.

Von Papen wyjechał na 10-dniowy urlop, a w zastępstwie jego minister spraw wewnętrznych von Gayl ma podjąć rokowania. Oczywiście w pierwszym rzędzie z najsilniejszą w Reichstagu partią — hitlerowcami.

W rozmowach tych wyjaśniona ma być kwestja, czy narodowi socjaliści gotowi są przyjąć odpowiedzialność za udział w rządzie przez natychmiastowe wstąpienie do gabinetu, czy też wolą narazić się na wywołanie wojny z państwem i wyłonić z siebie rząd. Językiem u wagi jest centrum katolickie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech pertraktacje zarówno między rządem Papena a partjami, jak też i między partjami; dopiero z wyniku tych pertraktacji okaże się, czy nowy Reichstag będzie żywotny, czy też nie zajdzie potrzeba usunięcia go w cień. W tym wypadku prez. Hindenburg stał by się jedynym źródłem władzy w Niemczech, oparłszy się o kamaryle wojskową i junkierskie siły społeczeństwa.

Von Papen wyjechał na 10-dniowy urlop, a w zastępstwie jego minister spraw wewnętrznych von Gayl ma podjąć rokowania. Oczywiście w pierwszym rzędzie z najsilniejszą w Reichstagu partią — hitlerowcami.

W rozmowach tych wyjaśniona ma być kwestja, czy narodowi socjaliści gotowi są przyjąć odpowiedzialność za udział w rządzie przez natychmiastowe wstąpienie do gabinetu, czy też wolą narazić się na wywołanie wojny z państwem i wyłonić z siebie rząd. Językiem u wagi jest centrum katolickie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech pertraktacje zarówno między rządem Papena a partjami, jak też i między partjami; dopiero z wyniku tych pertraktacji okaże się, czy nowy Reichstag będzie żywotny, czy też nie zajdzie potrzeba usunięcia go w cień. W tym wypadku prez. Hindenburg stał by się jedynym źródłem władzy w Niemczech, oparłszy się o kamaryle wojskową i junkierskie siły społeczeństwa.

Von Papen wyjechał na 10-dniowy urlop, a w zastępstwie jego minister spraw wewnętrznych von Gayl ma podjąć rokowania. Oczywiście w pierwszym rzędzie z najsilniejszą w Reichstagu partią — hitlerowcami.

W rozmowach tych wyjaśniona ma być kwestja, czy narodowi socjaliści gotowi są przyjąć odpowiedzialność za udział w rządzie przez natychmiastowe wstąpienie do gabinetu, czy też wolą narazić się na wywołanie wojny z państwem i wyłonić z siebie rząd. Językiem u wagi jest centrum katolickie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech pertraktacje zarówno między rządem Papena a partjami, jak też i między partjami; dopiero z wyniku tych pertraktacji okaże się, czy nowy Reichstag będzie żywotny, czy też nie zajdzie potrzeba usunięcia go w cień. W tym wypadku prez. Hindenburg stał by się jedynym źródłem władzy w Niemczech, oparłszy się o kamaryle wojskową i junkierskie siły społeczeństwa.

Von Papen wyjechał na 10-dniowy urlop, a w zastępstwie jego minister spraw wewnętrznych von Gayl ma podjąć rokowania. Oczywiście w pierwszym rzędzie z najsilniejszą w Reichstagu partią — hitlerowcami.

W rozmowach tych wyjaśniona ma być kwestja, czy narodowi socjaliści gotowi są przyjąć odpowiedzialność za udział w rządzie przez natychmiastowe wstąpienie do gabinetu, czy też wolą narazić się na wywołanie wojny z państwem i wyłonić z siebie rząd. Językiem u wagi jest centrum katolickie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Niemczech pertraktacje zarówno między rządem Papena a partjami, jak też i między partjami; dopiero z wyniku tych pertraktacji okaże się, czy nowy Reichstag będzie żywotny, czy też nie zajdzie potrzeba usunięcia go w cień. W tym wypadku prez. Hindenburg stał by się jedynym źródłem władzy w Niemczech, oparłszy się o kamaryle wojskową i junkierskie siły społeczeństwa.

Von Papen wyjechał na 10-dniowy urlop, a w zastępstwie jego minister spraw wewnętrznych von Gayl ma podjąć rokowania. Oczywiście w pierwszym rzędzie z najsilniejszą w Reichstagu partią — hitlerowcami.

Mejsy kontrolerzy podatkowi w kancelariach notarialnych

Notariusze polscy — zgodnie z ustawą — pośredniczą przy porobrze opłat komunalnych od protestowanych weksli i t. p.

Kwoty, wpływające do kas swoich, notariusze powinni wpłacać i 16 każdego miesiąca do kas gmii.

Gminy są pozbawione jednak wszelkiej kontroli nad termino-

wem wykonywaniem tych czynności przez notariuszy, którzy jakoby niekiedy przetrzymują pieniądze.

Wobec tego Związek Miast Polskich złożył Rządowi memoriał, w którym proponuje powierzenie magistratom kontroli czynności notarialnych, związanych z pobieraniem opłat na rzecz miast.

Przeciw szykanowaniu polskich obywateli w Gdańsku

Interwencja Gen. Komisarza Dr. Papés

Hitlerowcy gdańscy od dłuższego czasu nie zaprzestają szykanować polskich obywateli, zwłaszcza jeśli ci są wyznania mojżeszowego. Napady na bezbronnych i spokojnych ludzi, jedynie dlatego, że są obywatelami polskimi, stanowią stały repertuar wyczynów hitlerowców gdańskich.

Przed kilku dniami — jak to w swoim czasie donosiliśmy — do mieszkani rodziny Galickich wtargnęło przemocą kilku hitlerowców, którzy w wandaliski sposób obeszli się z mieszkaniem: wyrzucili urządzenie domowe na ulicę.

Policja, do której Galicy zwrócili się, odmówiła interwencji...

Wreszcie udało się Galickim sprowadzić trzech policjantów. Nie na wiele to zdało się. Policjanci, obojętnie przypatrywali się dziełu zniszczenia.

Nazajutrz zjawił się na podwórzu policjant. Zażądał usunięcia rzeczy w przeciągu 24 godzin, gdyż w przeciwnym razie Galicy zostaną wydalen z Gdańska.

Wtedy Galicy zwrócili się o pomoc do Komisarza Generalnego R. P. dr. Papés, który wystosował oficjalne pismo do senatu gdańskiego.

Podkreśla w niem niebawale zachowanie się policji, odmawiającej

nietylko pomocy, lecz sankcjonującej napasł hitlerowców.

W dalszym ciągu swego pisma Komisarz Generalny stwierdza, że powyższy fakt dowodzi, iż obywatele polscy na terenie Gdańska nie mogą liczyć w obecnych warunkach na pomoc i ochronę organów bezpieczeństwa publicznego. Wkońcu zaś żąda od senatu zadośćuczynienia dla poszkodowanych, ukarania winnych policjantów i wydania zarządzeń, uniemożliwiających podobne wypadki na przyszłość.

Wszchświatowa konferencja żydowska w odpowiedzi na antysemityzm Hitlera

Jak już donosiliśmy, w dniu 14 sierpnia b. r. zerze się w Genewie światowa konferencja żydowska.

Na ten temat poseł sejmowy dr. Rottenstreich, udzielił wywiadu prasowego, oświadczając m. in.:

Jednym z powodów zwołania światowej konferencji żydowskiej jest hitleryzm, który daży do odebrania żydom praw równouprawnienia.

Revolucja francuska dała żydom, jako obywatelom, prawa indywidualne, wolną swiatawa — równouprawnienia narodowe, traktat zaś w San Remo zatwierdził siedzibę narodu żydowskiego w Palestynie. Obecnie zaś próby ze strony Hitlera w stosunku do żydów są najgroźniejsze, gdyż daży do odebrania żydom równouprawnienia indywidualnego.

Z drugiej strony sytuacja gospodarcza

żydostwa światowego, staje się coraz gorsza.

Normalnie żydzi byli zawsze przytomni do wszelkich przyszłych zmian. Konferencja genewska, oprócz wytycznej dla żydów w związku z nowym okresem dziejowym, jaki nadchodzi.

Konferencja w Genewie zamie się za zadaniem wzrostu antysemityzmu na całym świecie.

Sądzić należy, że ta konferencja przyniesie wyjątkowo pozytywne rezultaty, gdyż nie jest ona skierowana przeciw żadnemu państwu.

Zadaniem jej będzie powołać do życia aparat, który będzie występował jako legalna reprezentacja żydostwa światowego w obronie żydów w tych krajach, gdzie antysemityzm zagraża żydom i zaczyna przygotowywać plan do przebudowy gospodarczej żydostwa.

Bojkot węgla angielskiego w Irlandji

LONDYN, 3. 8. — Z Dublina nadeszła tu informacja, iż de Valera uprzedził kupców węglowych, iż jeśli w dalszym ciągu sprwadzać będą węgiel angielski, wprowadzi on nowe stawki celne na import węgla do Irlandji.

Zapowiedź de Valery nastąpiła

wskutek dokonywania przez bardzo małych zakupów przez importerów irlandzkich węgla angielskiego.

Niewielkie ilości węgla nadeszły z kontynentu, spodziewane są dalsze paraje z Niemiec.

Na drucie telegraficznym

Złozszenia do paktu zaufania. Norwegia, Bułgaria i Albania zgłosiły przystąpienie do angielsko-francuskiego paktu zaufania.

Rokowania Anglii z Irlandją. Dziś zgłoszony będzie w senacie irlandzkim wniosek domagający się mianowania delegatów do rokowań z Anglią w sprawie opłat gruntowych.

Delicyt Stanów Zjednoczonych. Deficyt Stanów Zjedn. w pierwszym miesiącu nowego roku skarbowego, który rozpoczął się dnia 1 lipca wynosi 263 milj. dol. czyli o 62 milj. więcej niż w tym samym okresie r. ub.

P. Mac Donald do Londynu. Premier W. Brytanji, Mac Donald opuścił Szkocję, udając się koleją do Londynu.

Trzy czekolady w Salonkach. Wczoraj rano stracono trzech członków komitetu macedońskiego, skazanych na śmierć w grudniu r. ub. za zabójstwo strażnika.

Rokowania chińsko - sowieckie. Rokowania prowadzone w Moskwie w sprawie podjęcia chińsko - sowieckich stosunków dyplomatycznych są na dobrej drodze. Do uregulowania pozosta-

je jedynie sprawa paktu o nieagresji, czego domagają się Chiny.

Zwłoki b. króla Manuela. Wczoraj do portu w Lizbonie zawiał krążownik angielski ze zwłokami ex-króla Manuela.

Napad na konsulat węgierski. Komuniści we Frankfurcie nad Menem obrzucili konsulat węgierski wielkimi kamieniami, zawiniętymi w proklamacje. Szyby w konsulacie zostały rozbite.

Prowizorium austriacko-węgierskie. Komisja główna parlamentu austriackiego przyjęła dziś prowizorium handlowe węgiersko - austriackie, które zawarte zostało narazie na dwa tygodnie.

Zażegnanie przesilenia w Austrji. Rada Narodowa odrzuciła wniosek wszechniemców o votum nieufności dla rządu kanclerza Dollusa z powodu pro tokółu lozańskiego. Za i przeciw głosowało po 81 posłów.

Nowa emisja dolarów. Wielkie banki amerykańskie przystępują do puszczania w obieg nowych emisji banknotów na mocy billu Glassa. Banknoty te, zgodnie z ustawą, nie będą pokrywane złotem.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 3-go b. m.

Dewizy

Holandja 359,35; Londyn 31,38 — 31,35; Nowy Jork (kabel) 8,928; Paryż 34,98; Szwajcaria 173,90.

Papiery procentowe

7 proc. poz. stabilizacyjna 48,75 — 48,50 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna seria 103,50; 4 proc. poz. inwestycyjna 96,40 — 96,00; 4 proc. państw. poz. premjowa 48,50 — 48,25 — 48,60; 6 proc. poz. dolarowa 54,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku

Gospod. Kraj. 94,00 (zł. 161,68); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94,00 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83,25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziem. 37,00; 56,00 (w odcinkach po tysiąc zł. 56,75 9 proc. L. Z. m. Warszawy 55,50 — 57,00)

Akcje

Bank Polski 70,00; Lipop 11,00; Starachowice 7,10 — 7,15.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

Przecież muszą raz stanąć, choćby dla zabrania nowego zapasu benzyny, — pocieszała się Hania.

I rzeczywiście samochód zatrzymał się wkrótce potem w jakiejś wiosce, gdzie jednak Hania nie ujrzała ani jednego Europejczyka. Nawet właściciel, czy dozorca stacji benzynowej był Arabem i szwargotał z soferem w cudacznym języku, którego niemal każdy wyraz był naspikowany literą „h”.

Po śniadaniu wyruszyli w dalszą drogę i około południa dotarli do Marakeszu. Przerzany szejk polecił soferowi okrążyć miasto tak, że tylko trzy razy ujrzała Hania przelotnie Europejczyków: najpierw dwóch żołnierzy, potem na pędzącym z przeciwnej strony motocyklu francuskiego oficera, wreszcie jakąś damę, jadącą konno.

To ostatnie spotkanie znowu skrzepiło odwagę dziewczyny. „Nie mogą to być jakieś niebezpieczne okolice. skoro samotna kobieta używa konnej przejażdżki za miastem”, rozumowała słusnie.

Droga zaczęła się powoli piąć w górę. Przed jadącymi wynurzyła się potężna bariera gór, których szczyty białły się, jak gdyby je śnieg pokrywał. To Wysoki Atlas.

Śnieg w Afryce? Niemożliwe! — sądzi-

ła myślnie.

Już zdaleka ujrzała tuman kurzu, zbliżający się szybko od strony owych gór, do mknącego w tamtym kierunku samochodu.

Po chwili wyłoniły się z owego obłoku sylwetki pierwszych jeźdźców. Arab siedzący obok sofera odwrócił głowę.

— Spahi, — rzekł krótko.

Szejk skinął głową.

— Oddział kawalerji. — wyszeptala Hania. Uznała po krótkim namyśle, że teraz nadeszła odpowiednia chwila.

Nadjeżdżający oddział spahisów składał się wprawdzie z tubylichów, ale na czele jechało dwóch oficerów francuskich. Hania nie wątpiła ani trochę, że nie odmówią jej pomocy, skoro wyskoczył z auta i zabiegnie im drogę. Trudniej przedstawiała się sprawa samego skoku przy takim pędzie.

Lecz na szczęście samochód zaczął zwalniać biegu, aby się przesiłgnąć bez karambolu obok wyciągniętego w węża szwadronu, którego bardziej niespokojne konie zaczęły się wspinać na wódek auta.

— Teraz wyskoczę, — pomyślała Hania, czekając jeszcze aż pierwsi jeźdźcy zrównają się z limuzyną. — Już!

Zerwała się nagle, nacisnęła kłankę drzwiczek, lecz w tej samej chwili pochwytyła ją w pół ramie męskie, a koństwa, starca, ale jeszcze krzepka ręka oderwała z łatwością jej dłoń od kłanki.

— Na pomoc! — krzyknęła, wyrwijając się rozpaczliwie. Poła burnusa zatkał jej szejk usta

Nowe stużłotówki z Ks. Józefem

Bank Polski, zgodnie z uchwałą swej Rady — zlecił Wytwórni papierów wartościowych wykonanie nowej emisji banknotów stużłotowych.

Przygotowany wzór nowego banknotu nosić będzie z jednej strony podobiznę księcia Józefa, z drugiej zaś — ornamentację w postaci girlandy z kłosów. Puszczanie w obieg nowych banknotów oczekiwane jest w końcu jesieni.

Auto zwiększyło pęd natychmiast i niebawem za szyba drzwiczek przedelfiłowali ostatnie konie szwadronu. Teraz szejk Ibrahim wypuścił z objęć dziewczynę. Nie wylał jej na wet za próbę ucieczki, siedział obok niej do brońwie uśmiechnięty, jak gdyby nic nie zaszło.

Hania zwiesiła głowę. Zdawała sobie sprawę z tego, że ta nieudana próba zwiększyła podejrzliwość szejka, że teraz będą ją pilnowali, jak oka w głowie. I tak się też stało...

Noc spędził w jakiejś zapadłej wiosce, gdzie szejk odprawił wynajęte auto, które zaraz wyruszyło w powrotną drogę do Casablanki.

Nazajutrz rozpoczął się dla Hani drugi etap podróży, bardziej męczący, bo na grzbiecie mulla. I w liczniejszym towarzystwie, gdyż w wiosce czekało na szejką ośmiu, jak ich Hania nazwała „Mameluków”, uzbrojonych w jakieś przedpotopowe i rekordowo długie strzelby.

Ci brodaci „synowie proroka” przyglądali się białej dziewczynie z tak natrętną ciekawością, że zazdrosny szejk polecił jej przywdziać azar.

Ta chusta, rozplaszczająca nos i obciskająca szczerelica tawał przez wąskie szpary na wysokości oczu, była dla Hani nową torturą. Pocac się straszliwie w tym kwefie, nie mogła się dość nadziwić wytrzymałości kobiet muzulmańskich, które takie wstrętne bandaże noszą niemal przez całe życie.

— Przywkniesz rychło, — rzekł Ibrahim, odgdując snać, o czym myśli jego młodziutka niewolnica

W pewnej chwili Hania ujrzała, u swoich stóp olbrzymi ogród, otaczający zewszad białe miasto; ponad prostokąty płaskich dachów wznosiły się liczne kopuły meczetów i jacywały ku niebu strzeliste wieżyczki minaretów.

— Marakesz, — mruknął małomówny szejk, — tam byliśmy przedwczoraj.

— To było przedwczoraj? — zdziwiła się Hania.

Dawno już straciła rachubę czasu, a chwilami zatracala poczucie rzeczywistości tego, co ją otaczało, co się działo z nią i wokolo niej. W takich momentach czepiała się kurczowo myśli, że jest w Warszawie, w kinie, na jakimś egzotycznym filmie.

Przeprawa przez wawozy Wysokiego Atlasu, postoje, popasy, noclegi, długie pochody pod gorącym tuszem afrykańskiego słońca, nocna strzelanina w dzikim jarze Anti-Atlasu, wszystko to stanowiło epizody tego filmu. Aż nagle film się skończył i ponure widmo rzeczywistości zairzało Hani w oczy...

W maleńkiej oazie Arba-el-Tleta oceniał szejka jego syn Hussein z licznych oddziałów wernych wojowników. Stałych mieszkańców posiadała Arba-el-Tleta zaledwie piętnastu, w tej liczbie murzynkę Terri, dawną piastunkę Husseina, i tę przeraźliwie brzydka, ale poczciwą kobietę przydzielł szejk Hani w charakterze służącej i... opiekunki.

Zapas słów francuskich starej Terri był niezmiernie skąpy, zato gadulstwo rekordowe.

Auto zwiększyło pęd natychmiast i niebawem za szyba drzwiczek przedelfiłowali ostatnie konie szwadronu. Teraz szejk Ibrahim wypuścił z objęć dziewczynę. Nie wylał jej na wet za próbę ucieczki, siedział obok niej do brońwie uśmiechnięty, jak gdyby nic nie zaszło.

Hania zwiesiła głowę. Zdawała sobie sprawę z tego, że ta nieudana próba zwiększyła podejrzliwość szejka, że teraz będą ją pilnowali, jak oka w głowie. I tak się też stało...

Noc spędził w jakiejś zapadłej wiosce, gdzie szejk odprawił wynajęte auto, które zaraz wyruszyło w powrotną drogę do Casablanki.

Nazajutrz rozpoczął się dla Hani drugi etap podróży, bardziej męczący, bo na grzbiecie mulla. I w liczniejszym towarzystwie, gdyż w wiosce czekało na szejką ośmiu, jak ich Hania nazwała „Mameluków”, uzbrojonych w jakieś przedpotopowe i rekordowo długie strzelby.

Ci brodaci „synowie proroka” przyglądali się białej dziewczynie z tak natrętną ciekawością, że zazdrosny szejk polecił jej przywdziać azar.

Ta chusta, rozplaszczająca nos i obciskająca szczerelica tawał przez wąskie szpary na wysokości oczu, była dla Hani nową torturą. Pocac się straszliwie w tym kwefie, nie mogła się dość nadziwić wytrzymałości kobiet muzulmańskich, które takie wstrętne bandaże noszą niemal przez całe życie.

— Przywkniesz rychło, — rzekł Ibrahim, odgdując snać, o czym myśli jego młodziutka niewolnica

Film niesie pokój

Konkurs Ligi Narodów

Liga Narodów rozpisala konkurs na... film, a raczej scenariusz filmowy.

Ma to być obraz, będący propagandą pokojową.

Nagroda wynosi 150 tysięcy franków.

Nagrodę tę otrzymał Francuz Blanchet za sfilmowane jego powieści, p. t.

„Nienawiść, która umiera”...

Akcja tego filmu będzie obejmowała historyczne momenty w Cannes, Rapallo, Thoiry i Lozanie, a potem będzie kolejno ukazywała, jak w New Yorku, Genewie, Wiedniu, Londynie, Paryżu i Berlinie powoli wymiera wojenna nienawiść.

Akcja powieści Blancheta odbywa się

w obozie dla jeńców i ukazuje okropne przeżycia gromady ludzi, zamkniętych za drutem kolczastym.

Reżyserię tego niezwykłego filmu objął znany francuski reżyser L'Herbier.

Cmentarz poległych lotników



Pod Arras nastąpiło poświęcenie cmentarza lotników angielskich, poległych na wojnie. 35.942 białe nagrobki świątą o bohaterach.

Radio warszawskie

WARSZAWA. (Długość fal 1411,8 m.).

11.58: Sygnał czasu i hejnał.

12.45: Płyty.

13.35: Płyty.

15.10: Płyty. 15.35: Płyty.

16.40: Odczyt „Jedyny step polski”.

17: Koncert solistów.

18: Odczyt „Jedwab i jego rola w historii”.

20: Koncert muzyki lekkiej.

22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

JUTRO

WARSZAWA. (Długość fal 1411,8 m.).

1.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.45: Płyty.

13.35: Płyty.

15.10: Płyty.

16.40: Odczyt.

17: Koncert.

18: Odczyt „O pedzie i liściu — kto czym kieruje wzrostem”. 18.20: Muzyka lekka i taneczna.

19.45: Przegląd prasy rōmiczej zagranicznej.

20: Koncert z Salzburga, poświęcony utworom Jana Straussa.

21.35: Felleton „Z zielonej wyspy”.

22: Muzyka taneczna. 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

WINSZUJEMY:

Dziś: Domfnikowś.

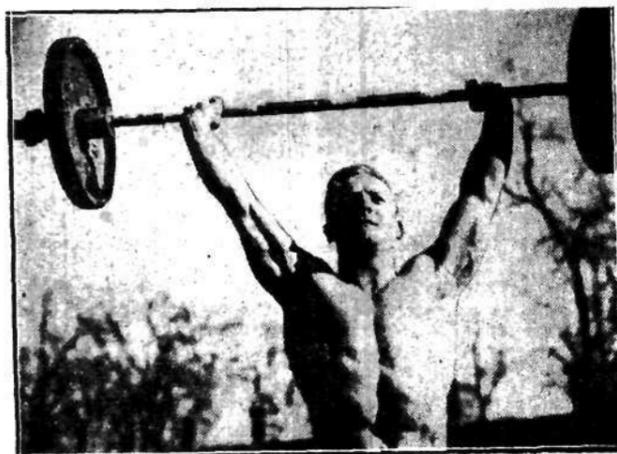
Jutro: Marij.

Czytajcie

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 30 groszy

Z grzynek olimpijskich w Los Angeles



Rudolf Ismayr, student z Monachjum, mistrz Europy w podnoszeniu ciężarów, otrzymał złoty medal na X Igrzyskach Olimpijskich.

Warszawskie miśawki sądowe

Świetny pomysł

Policja wrogiem inicjatywy

Zagranicą w wielkich miastach istnieją podobno „domy towarowe” do których wejść można zupełnie nago i na głodnego, a wyjechać własnym samochodem, w eleganckim garniturze, z czkawką po zjedzeniu suto go obiadu.

Te wielkie wzory cudzoziemskie natchnęły p.Kalmena Szafrana do urządzenia czegoś podobnego

w Warszawie przy ul. Bonifraterskiej.

Część swego zegarmistrzowskiego sklepu odnalazł pomyslowy kupiec szwecowi, który z pieśnią na ustach akompaniując sobie uderzeniami młotka wykonywał swój zawód.

Tuż obok pracowała piękna i znana w całej dzielnicy manicurzystka, pani Dora Fascykul, odstępująca swe krzesło i stołek w godzinach między 5—7 po południu, wrócić o wszechświatowej sławie

„madame Rara Avis” (prywatnie Salomea Kac). Jeśli się zważy, że między szwecem i manicurzystką znajdował się dobrze zaopatrzony dział świeżego pieczywa prowadzony pod osobistym zarządkiem pani Fajgi Rubinrot, trzeba przyznać, że w magazynie p. Szafrana zapasów można wszelkie potrzeby zaczynając od rzeczy poziomych jak obuwie i bułki, a kończąc na wlotach w wyższe regiony ducha przy stołku wróźki.

Interes szedł świetnie i miał niebawem wzbogacić się o jeszcze jeden dział — sprzedaż drobiu żywego i bitego, kiedy wtrąciła się policja i przekreśliła piękne plany.

Niewiadomo dlaczego najbardziej przycepiłono się do pieczywa. Komisariat uznał, że bałgietli i święteczno

o * o

Kongres lekarzy potępił... kobiety

Pewien francuski kongres lekarski ustalił, że w ciągu ostatnich lat wzrasta liczba dziewcząt w wieku od lat 15 do 25, zapadających na gruźnicę.

Kongres stwierdził, że jest to wina terażniejszych kobiet, a właściwie mówiąc, ich trybu życia.

„Młode dziewczęta terażniejszej doby”, głosi raport kongresu, „zbyt lubią tańce i kino i za późno chodzą spać.”

Pozatem kokieteria każe im nosić cienkie pantofelki i podczos-

ki, oraz zbyt przewiewne sukienki. Dalej, jadają zbyt mało i zbyt pospiesznie.”

Wszystko to wynika, jak twierdzą ci poważni lekarze, ze zbyt dużego usamodzielnienia się kobiet.

Dawniej, gdy dziewczyna z pod opieki rodziców przechodziła pod opiekę męża, była zdrowsza.

Sama nie potrafiła dbać o swoje zdrowie.

Czy poważni, antyfeministyczni nastrójni lekarze mają słuszną rację?

Chyba trochę przesadzają.

Gorgułow w celi śmierci Nr. 7

Mózg jego po śmierci nie wyjaśni sprawy obłędu

Gdy ogłoszono wyrok śmierci na Gorgułowa, obrońca jego, Henri Geraud, krzyknął: „Nazajutrz po egzekucji przekonamy się, kto miał rację: pan prokurator, czy ja!”

Miało to znaczyć, że sekcja mózgu zabójcy prezydenta wykaże, czy był on obłąkany.

Tymczasem, specjaliści psychiatrzy twierdzą, że sekcja

mózgu nie może tej sprawy zdecydować.

W mózgu można odnaleźć pewne zmiany chorobowe, ale z wyglądu jego nie sposób wnioskować o poczytalności skazańca.

Długoletnia praktyka wykazała, że często mózg zbrodniarza lub obłąkańca przypomina mózg wybitnego uczonego, czy artysty.

Właśnie, nazajutrz, po takim pijaństwie są całkowicie nieodpowiedzialni za swoje czyny. Po między ich świadomością a czynami wszelkie mosty są zerwane, a działa tylko podświadomość.

Gorgułow od chwili wyroku spędza dnie i noce w celi Nr. 7 skazanych na śmierć.

Ma tam łóżko, mały stolczyk, na którym leżą dwie książki: powieść Dostojewskiego i „Moje więzienie” Silvia Pelico.

Nogi Gorgułowa są skute, ale ręce wolne, by mógł pisać.

Jedzenie, które mu od chwili wyroku podają, nie może się różnić z ohydny pożywieniem więziennym, jakie otrzymywał przedtem. Teraz dostaje doskonałe obiady i kolacje, przewidziane dla skazanych na śmierć.

Gorgułow pisze, czyta, przyjmuje odwiedziny żony i adwokatów.

Jeden tylko przysięgły odpowie dział na pytanie o premedytacji:

Gorgułow jest alkohikiem i jego przypuszczalne szaleństwo jest skutkiem alkoholizmu.

Tak brzmiało orzeczenie wybitnego francuskiego profesora psychiatry, d-ra Legrain, jedynego, który z uporem twierdził, że zabójca prezydenta jest szalony i że orzeczenie trzech jego kolegów — ekspertów było niesłuszne.

— Gorgułow,—twierdzi prof. Legrain — upił się dzień przed popełnieniem zbrodni i to jest właśnie charakterystyczne dla zbrodniarzy — alkohików.

Dr. Jekyll i mr. Hyde w spódnicy i z praktycznym zakończeniem

W jednym z sądów paryskich odbyła się w tych dniach jedyna w swoim rodzaju rozprawa. Powódka była pewna bardzo piękna paryżanka, której nazwiska jednak nie wymieniono.

Panienka ta, pochodząca z bardzo szanowanej rodziny, a przytem posiadająca tytuł doktora filozofii, była czemś w rodzaju dr. Jekylla i mr. Hyde'a w spódnicy, wiódąc życie podwójne.

W dzień była sobie zwyczajną damą z towarzyszywa, mieszkającą z rodzicami, bywającą u znajomych i w teatrze, w nocy zaś wymykała się pokryjomu, aby w jednym z kabaretów występować w roli nagiej tancerki. Cieszyła się wielkim powodzeniem i zwana była „Królową nocnego życia Paryża”.

Po pewnym czasie między nią a właścicielem kabaretu wybuchł spór o wynagrodzenie, który został poddany arbitrażowi i rozstrzygnięty na jej korzyść.

W tym czasie jednak ojczym panienki otrzymał list anonimowy, z rewelacyjnym doniesieniem o jej życiu nocnym. List zaprzeczł ojczyma, bardzo zamożnego i głośnego pisarza, by przyszedł do takiego a takiego to kabaretu, a ujrzy swoją pasierbicę w stroju marki Ewy przed wypędzeniem jej z raju.

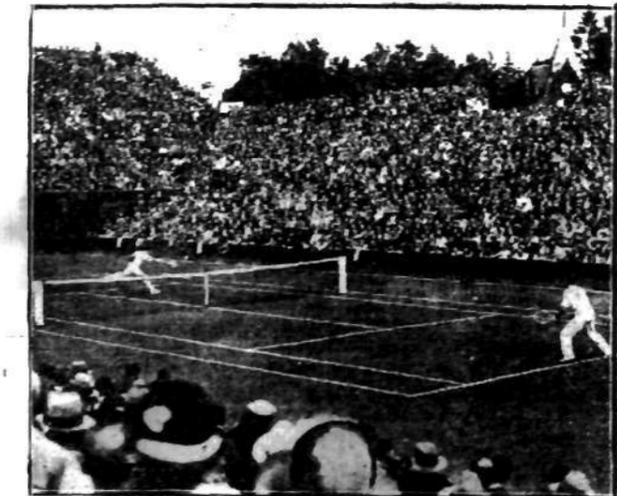
W taki to sposób skończyły się potajemne występy choreograficzne pięknej doktorki filozofii. Podejrzewa ona, że autorem listu nie był nikt inny tylko sam właściciel kabaretu, który w ten sposób chciał się zemścić na swej tancerce za wymuszenie na nim większego wynagrodzenia.

Ponieważ ujawnienie całej sprawy pociągnęło za sobą przerwanie występów i zamknięcie źródła dochodów tancerki, przeto zaskarżyła ona właściciela kabaretu o odszkodowanie w sumie 10 tysięcy franków.

Chcemy żyć!



Zawczasie urodzone małeństwa w specjalnym aparacie ożrzew aiącym.



Rozgrywka o Davis - Cup

W rozgrywce Ameryka — Francja o Davis - Cup, Amerykanin Borotra (z lewej strony) zwyciężył Cocheta, przedstawiciela Francji.

Nie miał na podwyżkę komornego Samobójstwo muzyka paryskiego

W Paryżu popełnił samobójstwo stary muzyk, Henryk Tailade, syn głośnego w swoim czasie artysty dramatycznego, odtwórcy wielu ról tragicznych, sam uzdolniony skrzypek i kompozytor.

Tailade, który nie ożenił się z miłością ku matce, od 25 lat żył zupełnie osamotniony w skromnym swem mieszkaniu jednopokojowym pod Paryżem, żywiąc się wyłącznie mlekiem skondensowanym. Grał caemi godzinami na fortepianie, a przechodnie zatrzymywali się, by go słuchać.

Dawał lekcje muzyki dzieciom sąsiadów i to było jedynym źródłem jego dochodów. Przed kilkoma dniami właściciel domu za powiedział mu podwyżkę czyn-

szu.

— Wobec tego pozostaje mi tylko samobójstwo — odrzekł spokojnie profesor. I do samobójstwa tego przygotował się starannie i długo. Był doskonałym strzelcem i nieraz brał nagrody za celność strzałów podczas zawodów.

Postanowił więc odebrać sobie życie wystrzałem z karabinu, który nabił kula dum - dum. Ułożył się poprzednio na łóżku, aby jak najmniej sprawić kłopotu swoją osobą. Strzał był celny.

Na stołku obok łóżka znalazło no list adresowany do policji z wyjaśnieniem powodu samobójstwa, z dopiskiem: „Pozostawiam niewykończoną kolysankę”...

Co wróżą gwiazdy na dzień 4 sierpnia

Złudzenia, intrygi, podstęp



Należy jednak podkreślić, że wczesne godziny ranne zapowiadają się jeszcze dodatnio, obiecuje większą ekspansję umysłową i towarzyską, szersze zainteresowania, powodzenie w sprawach dotyczących pracy umysłowej, wydawnictw, sztuki, a także i w stosunkach z osobami bliżej odmiennymi.

Dopiero około godz. 10-ej sytuacja ulegnie pogorszeniu — zaznaczą się spory, wyalizowane lub niepokój nerwowy bez wyraźnej przyczyny. W całość tym możemy się zniechęcić z ludźmi podstępny, którzy zapragną wyprawać nas w pole — toteż należy wówczas unikać wszelkiego co niejasne, chaotyczne, niezorganizowane.

Obietnice wówczas uczynione — nie zostaną dotrzymane, a ludzie poznają

kolo godz. 10-ej, będą dla nas później źródłem niemiłych intryg lub plotek.

Jeszcze i kolo godz. 11-ej mogą się dać odczuwać te miłe nastroje, a i później, krótko przed godz. 13-łą, możemy być narażeni na jakieś nieoczekiwane niepowodzenia, nagłe zawody, nieporozumienia z obcymi lub niepowodzenia w spekulacjach.

Te gorsze nastroje mogą się jeszcze powtórzyć kolo godz. 15-ej, poczem jednak nastąpi zmiana na lepsze.

Wieczór bowiem zapowiada się znacznie lepiej — może nam przynieść powodzenie towarzyskie, w stosunkach z osobami wyżej stojącymi, aktywność umysłową i nowe projekty.

Dziecko dziś urodzone — wrażliwe, nastrojowe, zmienne — okże zamilowała nie do wszystkiego o niezwykle tajemnicze, do muzyki i podróży wodnych.

J. S. D.

Czytajcie PANORAMĘ 7 DNI

Z Obchodu „Święta Morza Polskiego” w Goniądzu

(Korespondencja własna).

Dnia 31 lipca 1932 r. o godz. 13-iej w inicjatywy Komitetu B. B.W.R. w Goniądzu, na sali G.O.S.P. została urządzona uroczysta akademja w związku z dniem „Święta Morza Polskiego”.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Antoni Budlewski, poczem chór dzieci odśpiewał kilka piosenek.

Ponadto wygłoszono kilka deklamacyj o morzu polskim — w przerwach przygrywała orkiestra G.O.S.P.

Na wniosek prelegenta zebrani w liczbie około 500 osób uchwalili następującą rezolucję: „My, obywatele miasta i okolicy Goniądza zebrani na akademji „Święta Morza Polskiego” zdecydowanie potępiamy zakusy Niemców na całość granic państwa naszego. Ostatnie prowokacyjne wystąpienia przeciw nam tych burzycieli powszechnego pokoju zmuszają nas do zadeklarowania naszego stanowiska.

Ostatnie pożegnalne posiedzenie ojców miasta

Dnia 9 b.m. odbędzie się pożegnalne posiedzenie Rady Miejskiej m. Białegostoku.

Na posiedzeniu tem ławnicy zamierzają złożyć rekursy przeciwko złożeniu z urzędu Magistratu.

Nowa siedziba

III Komisarjatu P. P.

Wczoraj została przeniesiona siedziba III Komisarjatu P.P. do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 7-a.

Sprawy podatkowe

Podatki płatne w sierpniu

W sierpniu przypada termin płatności następujących podatków: Do dnia 15 sierpnia r. b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w lipcu r.b. przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorii oraz przemysłowe od 1 do 5-jej kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 7 sierpnia r.b. płatny jest państwowy podatek dochodowy potrącony w ciągu lipca r.b. od uposażeń służbowych emerytów, wynagrodzeń za najemną pracę itd.

Do dnia 15 sierpnia r.b. płatna jest zaliczka nadzwyczajnego państwowego podatku od niektórych zajęć zawodowych.

W ciągu sierpnia r.b. płatna jest trzecia kwartalna rata państwowego podatku od lokali oraz od placów niezabudowanych.

W ciągu sierpnia r.b. płatna jest również druga kwartalna państwowego podatku od nieruchomości.

Ponadto płatne są zaległości podatkowe rozłożone na raty i odroczone, których termin płatności przypada na sierpień r.b. oraz podatki, na które płatnicy

Zlikwidowanie bezrobotnych umysłowych

Urząd Wojewódzki decyduje z dnia wczorajszego zamknąć stowarzyszenie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Magistracki przetarg węglowy odwołany

Magistrat w swoim czasie wyznaczył na dzień 10 b.m. przetarg na dostawę węgla dla instytucji miejskich. Obecnie wobec zaszych zmian w Zarządzie miastem przetarg został odwołany.

Brat przeciwko bratu

Śmiertelna walka bratobójcza

Dnia 30 ub. m. między braćmi Adolfem i Wincentym a Józefem i Leopoldem Dziemińskimi, mieszkancami wsi Józki, pow. wysoko-mazowiecki,

Oto oświadczamy, iż zgodnie z tradycją narodową jesteśmy zwolennikami pokoju, ale też z całym zrozumieniem słusznosci swych nie zaprzeczonych historycznie praw do prastarej dziel-

Z frontu pracowniczego

Dnia 1-go b. m. uruchomiono drugą zmianę fabryki Poczebuckiego (ul. Monopolowa 20). Do roboty przystąpiło 66 robotników

Tegoż dnia uruchomiono drugą zmianę w fabryce Domerackiego (ul. Chłodna 1). Pracę uzyskało 44 robotników.

Na Zjazd Straży Pożarnych do Warszawy

W dniach 14 i 15 b. m. w Warszawie odbędzie się ogólnopanstwowy Zjazd Straży Po-

żarnych, na który Magistrat deleguje komendanta Straży Miejskiej p. Z. Swiderskiego.

Nowy regulamin dla Rzeźni Miejskiej

W związku z uchwaleniem przez Radę Miejską przepisami porządkowymi dla Rzeźni Miejskiej Magistrat po opublikowaniu tychże przystępuje energicznie do wprowadzenia w życie nowego regulaminu, dotyczącego przede wszystkim unormowania kwestji uprawnień osób do wstępu na Rzeźnię Miejską i wykonania uboju.

Osoby, nie posiadające uprawnień bezwzględnie nie będą dopuszczane do wykonywania czynności, związanych z ubojem

W interesie rzeźników, czeladników i robotników rzeźnickich leży, aby jaknajspiesz-

niej zaopatrzyć się w odpowiednie dokumenty.

Nowy cennik fryzjerski

Dnia 1-go b.m. w lokalu przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 1 odbyło się zebranie Cechu Chrześcijańskiego Fryzjerów i Perukarzy pod przewodnictwem p. Walentego Kwiecińskiego.

Mówcy omawiali ceny nowego cennika, którzy po uzgodnieniu z Związkiem Żydowskim przedstawiony zostanie władzom administracyjnym.

Ujęcie awanturniczego napastnika

W tych dniach podaliśmy, że na ulicy Wasilkowskiej znany zawodowy złodziej i awanturnik Łukasiński dokonał w niedzielę napadu rabunkowego na

Włodzimierza Borysiewicza, przyczem zrabował przeszło 39 zł. Po zbadaniu przez sędziego śledczego, Łukasiński został osadzony w więzieniu.

Al-Capon'owskie metody amerykańskie w pow. wólkowskim

Groźba porwania hrabianki

Dnia 21 lipca hr. Branicka w Rosi, pow. wólkowski otrzymała list anonimowy, w którym autor domaga się złożenia we wskazanym miejscu 1500 zł., grożąc w razie odmowy porwaniem jednej z córek hr. Bra-

nickiej. Poza tem autor przestrzega przed zawiadomieniem policji oraz proponuje, aby żądana przez niego kwota złożyl w wyznaczonym miejscu stróż nocny. Dochodzenie wdrożono.

Z rejonowego zlotu S. M. P. w Turośni-Kościelnej

W dniu 31 lipca b. r. odbył się w Turośni Kościelnej Zlot S. M. P. Na Zlot ten przybyło z górą 300 druhen i druhów. Zlot rozpoczął się Mszą św. recytowaną o godz. 9-iej, podczas której młodzież przystępowała do Komunii św.

Po nabożeństwach odbyła się Akademia Złotowa na placu przed prawie wybudowanym już „Domem Katolickim”. Akademię zajął miejscowy Protektor S.M.P. Ks. Prob. J. Wolejko, prosząc na przewodniczącego Prezesa Patronatu pow. S.M.P. Ks. Dziekana A. Chodykę. Do Prezydium przewodniczący powołał obecne duchowieństwo, przedstawicieli Patronatów i Młodzieży. Program Akademii został wy-

pełniony szeregiem pieśni, odśpiewanych przez chór S. M. P. Turośni Kościelnej, deklamacjami wygłoszonymi przez miejscowych członków S.M.P. oraz referatem.

Po odśpiewaniu hymnu S. M. P. „Hej do apelu” odbyła się defilada, a następnie skromna herbata, podczas której poszczególne oddziały S. M. P. dawały urozmaicenia w formie śpiewów, monologów i t. p. Zawody w siatkówkę zakończyły uroczystości Złotowe.

Zaznaczyć należy, że jest to już II Zlot Rejonowy w pow. Białostockim, pierwszy odbył się w Goniądzu w dniu 13.VI b.r., a III odbędzie się w Białymstoku w dniu 14 bm. Dzięki ruchliwości Patronatu Pow. S. M. P. na czele z Ks. Dziekanem Chodyką praca Akcji Katolickiej nabiera głębszego znaczenia i idzie naprzód, o czym świadczą chociażby te zloty, które, obejmując tylko skrawek powiatu, gromadzą setki młodzieży zrzeszonej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Stowarzyszeniu Absolwentów Szkoły Handlowej w Białymstoku, oraz wszystkim koleżankom, kolegom i znajomym

Jadwigi ADAMSKIEJ

za oddanie ostatniej usługi w smutnym obrządku pogrzebowym, składa serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA.

W ucieczce od życia

W dniu 2 b. m. Wanda Jędrzejewska (ul. Staro-Bojarska Nr. 6) w celu samobójstwa napiła się esencji octowej. Denatkę odstawiono do szpitala żydowskiego.

DLACZEGO

NIE ZAPRENUMERUJESZ

„Dziennika Białostockiego”, a kupujesz pojedyncze numery, codziennie przepłacając w ten sposób kilka groszy. Prenumerata miesięczna z odrośnieniem do domu, kosztuje 4 zł.

Pomyśl i przyjdź!

Administracja czynna od g. 9-iej rano do 7-iej w. ul. Rynek Kościuszki 1, tel. 63.

Dr. A. KENIG
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i moczopłciowe
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje rano i popołudniu od 4-iej do 7-iej ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy pod Nr. Nr.:

(dalszy ciąg)

w dniu 30 czerwca 1932 r.

7894. „Sprzedaż towarów biawatnych, półwełnianych oraz obuwiu „Itka Izaak”. Siedziba: m. Sokółka, plac Kościuszki 54. Właścicielka Itka Izaak, zam. tamże przy ul. 3-go Maja 11.

w dniu 1 lipca 1932 r.

7895. „Binem Chanesman i Ska spółka firmowa”. Przedmiot: drobna sprzedaż galanterji i trykotaży. Siedziba: Białystok, ul. Marszałka Piłsudskiego 7. Spólnikami są: Binem Chanesman w Białymstoku ul. Giełdowa 4 i Mariam Rajzla Karmioł w Warszawie ul. Twarda 7 zamieszkałi. Zarząd przedsiębiorstwa należy do Binema Chanesmana. Wszelkie zobowiązania, weksle, żyra, pełnomocnictwa, czeki, umowy oraz papiery co do kupna i sprzedaży towarów, wydawane w imieniu firmy ma prawo podpisywać pod stemplem firmowym Binem Chanesman samodzielnie, podpisując za korespondencję nie zawierającą zobowiązań oraz pokwitowania z odbioru kwot pieniężnych spółce należnych, przekazów, przesyłek, towarów i ładunków ma prawo każdy ze spółników. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dniu 20 czerwca 1932 r. na okres czasu poczynając od dnia 1-go lipca r.b. do tegoż dnia i miesiąca 1933 r. z automatycznym przedłużaniem istnienia spółki na rok jeden i tak dalej z roku na rok.

w dniu 5 lipca 1932 r.

7896. „Chaim Sandberg i Ska, spółka firmowa”. Przedmiot: eksploatacja 8-mio klasowego gimnazjum, oraz innych zakładów naukowych, „T-wa Rozpowszechniania Oświaty wśród Żydów w Białymstoku” Siedziba: Białystok, ul. Kupiecka 49. Spólnikami są: Michał Cypkin, Waszyngtona 8, Asna Jonas, Sienkiewicza 34-d, Mojżesz vel Moszko Karliński, Wojskowa 1, Cyrla Mader, Nowy Świat 6-b, Jakób Menkes, Jurowiecka 12, Nuchem Szyfper, Rynek Kościuszki 9, Chaim Sandberg, Częstochowska 6 i Bernard Zwilling, Piękna 2, w Białymstoku zamieszkałi. Do zarządzania i rozrządzania majątkiem spółki ustanowiony został zarząd w 3-ch osobach, a mianowicie: Cyrla Mader, Jakób Menkes i Chaim Sandberg. Wszelkie umowy, zobowiązania, weksle, czeki i t. p. winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez dwóch członków zarządu łącznie. Wszelkie inne pisma oraz korespondencja mogą być podpisywane i odbierane przez każdego z członków zarządu samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 4 lipca 1932 r. na czas nieograniczony.

w dniu 19 lipca 1932 r.

7897. „Pracownia damskich ubrań Jakób Sznajder” Siedziba: Białystok, Rynek Kościuszki 26. Właściciel Jakób Sznajder, zam. tamże, ul. Żydowska 6.

w dniu 15 marca 1932 r.

7898. „Biuro Transportowe Symcha Ginzburg” Siedziba: Białystok, ul. Giełdowa 10. Właściciel Symcha Ginzburg, zam. tamże, ul. Kupiecka 23.

7899. „Handel win i wódek Marja Gogolowiczowa” Siedziba: m. Starosielce, pow. Białostockiego, ul. Sienkiewicza 10. Właścicielka Marja Gogolowiczowa, zam. tamże.

7900. „Sklep kolonialno-galanteryjny Rywka Kurylska” Siedziba: os. Korycin, pow. Sokółskiego, ul. Białostocka 8. Właścicielka Rywka Kurylska, zam. tamże.

7901. „Drobna sprzedaż skór zwyczajnych Aron Jabłoński”. Siedziba: Białystok, ul. Szkolna 2. Właściciel Aron Jabłoński, zam. tamże, ul. Polna 26.

7902. „Sklep tytoniowy Piotr Szymkiewicz”. Siedziba: m. Knyshyn pow. Białostockiego. Właściciel Piotr Szymkiewicz, zam. tamże.

W dniu 12 lipca 1932 r.

7903. „Sprzedaż wody sodowej i słodczy Estera Gołąb”. Siedziba: Rynek Kościuszki 18 w Białymstoku. Właścicielka Estera Gołąb, zam. tamże, ul. Kupiecka 11.

7904. „Sklep spożywczy Emilia Wierzbicka”. Siedziba Czarna Wieś, tejez gminy pow. Białostockiego. Właścicielka Emilia Wierzbicka, zam. tamże.

7905. „Drobna sprzedaż dodatków szwewkich Mejta Rabinowicz”. Siedziba: Białystok, pod Ratuszem 46. Właścicielka Mejta Rabinowicz, zam. tamże, ul. Jurowiecka 30.

7906. „Sprzedaż skór Roza Tejtelbaum”. Siedziba: m. Siemiatycze pow. Bielski Podl., ul. Małopolska. Właścicielka Roza Tejtelbaum zam. tamże.

W dniu 20 lipca 1932 r.

7907. „Wykończalnia skór baranich Dawid Doliński”. Siedziba: Białystok, ul. Jurowiecka 31. Istnieje od 7 stycznia 1932 r. Właściciel Dawid Doliński, zam. tamże ul. Berdyczewska 1.

W dniu 19 lipca 1932 r.

7908. „Sklep spożywczy Stanisława Sandomierska”. Siedziba: Białystok, ul. Sienkiewicza 49. Właścicielka Stanisława Sandomierska, zam. tamże, ul. Podleśna 7.

7909. „Lejb Zeldowicz”. Przedmiot: sprzedaż skór surowych zagranicznych i garbników. Siedziba: Białystok, ul. Kilińskiego 11. Właściciel Lejb Zeldowicz, zam. tamże.

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia pod Nr. Nr.:

W dniu 15 marca 1932 r.

7190. Firma: „Elka Fajnzylberg i Spółka, spółka firmowa” w m. Gródku. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

W dniu 19 kwietnia 1932 r.

7063. „Mojżesz Fajnsod i s-ka. Spółka firmowa”. Mojżesz Fajnsod wystąpił ze spółki cedując swój udział w wszystkichi prawami i obowiązkami wynikającymi z prowadzenia pomienionego przedsiębiorstwa Nechoma Fajnsod, zam. w Białymstoku, ul. Giełdowa 11. Spólnikami obecnie są: Basia Fajnsod, Itka Fajnsod, Abram Winnik i Nechoma Fajnsod.

c. d. n.)

Widowiska

APOLLO 615, 8, 1015

MARNA TURINA wesoła satyra NA DWORZE KRÓLA ARTURA Najwes. komedia dźwiękowa.	NINA BIELICZ śpiew. operowa A. SOBSKI tresura psów Z. SLEWIRSKI
----------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------

„MODERN” Pog. 615, 8, 1030

KRÓL BULWARÓW

— NA SCENIE —
WYSTĘPY ARTYSTÓW

POLONJA Poc. 6⁰⁰, 8⁰⁰, 10⁰⁰

MOJE SŁONECZKO

Film śpiewno-dźwiękowy
W rolach głównych
Janet Gaynor i Charles Farrar

Gonty do pokrycia dachów, sprzedam okazjnie po zł. 180 kopa. Lękawa Supraśl. 3-go Maja 22.

Indywidualne warunki dla organizatorów, zastępców losowych ofiaruje solidna firma. „Pol. rek.” Lwów Zimorowicza.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Sieny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci parady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i parady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oca, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow. Dojazd autobusem D.

Popierajcie L. O. P. P.